

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 152 (1794)

Projekt federacji państw bałkańskich.

W pierwszych dniach miesiąca października r. bież. otwarta została w Atenach pierwsza konferencja bałkańska, w której przedewszystkiem wzmą udział przedstawiciele izb ustawodawczych poszczególnych zainteresowanych państw, by omówić możliwości ściślejszej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej panbałkańskiej federacji. Właśnie przed kilku dniami nadeszła do Aten odpowiedź parlamentu rumuńskiego na propozycję grecką, a jak z odpowiedzi tej wynika, Rumunia zajęła wobec projektu Federacji stanowisko naogół zyciwele.

W związku z tem prasa ateńska omawia szeroko możliwości realizacji tego projektu, starając się na podstawie pewnych konkretnych faktów przewidzieć, jakie praktyczne następstwa konferencja bałkańska za sobą pociągnie.

Przed dwoma tygodniami w Białogrodzie bawiła wyieczka greckich dziennikarzy, polityków i przemysłowców, by na miejscu zaznajomić się z praktycznymi możliwościami zacieśnienia wzajemnej współpracy między obu państwami. Rozmowy, jakie przy tej okazji przeprowadzono, pozwalały przypuszczać, iż zacieśnienie stosunków grecko-jugosłowiańskich leży w granicach możliwości.

Pisma ateńskie wskazują na to, że i pomiędzy pozostałymi państwami bałkańskimi stosunki w czasach ostatnich kształtują się jak najpomyślniej. Zarówno Bułgarzy, jak i Rumuni, podobnie, jak Grecy i Jugosłowianie, do projektu ściślejszej współpracy narodów bałkańskich odnozą się bardzo zyciwele, uświadamiając sobie, że interesy całego Bałkanu wspólnie te same wyznaczają.

Nic przeto dziwnego, że pomimo rozmaitych trudności, z jakimi walczy jeszcze trzeba w dziedzinie usuwania licznych następstw wojny, liczba optymistów, wierzących mocno w powodzenie konferencji bałkańskiej, rośnie z dnia na dzień. Oczywiście, o utworzeniu federacji bałkańskiej narazie jeszcze myśleć nie można, tak że prawdopodobnie trzeba będzie tymczasem znaleźć jakąś inną formę wzajemnej ściślejszej współpracy. Jugosłowianie i Grecy są wprawdzie zdania, że byłoby lepiej od razu przystąpić do narad nad kwestją federacji, ale zdania tego nie podziela Bułgarzy, którzy wysuwają szereg warunków, między innymi zaś wskazują na konieczność

uprzedniego zrewidowania traktatów pokojowych i załatwienia kwestii macedońskiej.

W związku z ateńskimi przygotowaniem do konferencji bałkańskiej nie od rzeczy będzie przypomnieć, że podobny projekt wysuwany był już w czasach dawniejszych kilkakrotnie. Tak na przykład przed pięćdziesięciu laty znany grecki mąż stanu Trikupis opracował projekt utworzenia federacji bałkańskiej (jednak bez Turcji) i podjął był już nawet bezpośrednie rokowania z zainteresowanymi czynnikami. Przebieg rokowań tych był początkowo pomyślny, później jednak zaszyły rozmaite trudności, głównie z winy bułgarskiego cara Ferdynanda.

W niektórych kołach wyrażana jest obecnie obawa, że teraz Bułgarzy mogliby cały plan rozbić, a to przez wzgląd na to, że w dzisiejszej Bułgarii bardzo wpływowy elementem są Macedończycy, do których ani Jugosławia, ani Grecja zbyt wielkiego zaufania nie mają. Z pewną nieufnością odnosi się Grecja również do Turcji i Albanji. Turcji zarzucają Grecy, że prowadzi politykę zbyt szowinistyczną i że przesładuje mniejszości narodowe. O ile chodzi o rząd turecki, to jego stanowisko wobec projektu konferencji bałkańskiej jest naogół zyciwele. Wynika to jasno z odpowiedzi, jakie na swą propozycję otrzymali Grecy od prezydenta parlamentu i od prezesa gabinetu greckiego. Ten ostatni w swej odpowiedzi stwierdza z zadowoleniem, że Grecja wzięła na siebie inicjatywę pokojową i że Turcja gotowa jest wysiłki greckie na tem polu skutecznie popierać. Nie jest więc wykluczone, że przy bezpośredniej wymianie poglądów, do jakiej dojdzie na konferencji bałkańskiej, można będzie między Turcją, a Grecją osiągnąć pewne zbliżenie. Gorzej jest natomiast z Albanją. I to państwo zostało wprawdzie na konferencję zaproszone, ale w Grecji panuje powszechne przekonanie, że Albanja w chwili obecnej zbyt silnie podlega wpływom włoskim, by mogła być szczerze w utworzeniu federacji bałkańskiej zainteresowana.

Mimo wszystkich tych wątpliwości, jakie nasuwają się ateńskim publicystom przy omawianiu szans powodzenia konferencji bałkańskiej, wierzą się tu powszechnie, że konferencja ta pchnie sprawę współpracy narodów bałkańskich na nowe tory i przygotuje grunt dla wcześniejszego, czy późniejszego zrealizowania wielkiego planu panbałkańskiej federacji.

Wyjazd P. Prezydenta.

WARSZAWA, 4.VII. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś po południu do Spawy.

Marynarze duńscy w Warszawie.

WARSZAWA, 4.VII. (Pat). W dniu dzisiejszym pociągami z Gdyni przybyło do Warszawy 10-ciu oficerów, 4-ch kadetów marynarki wojennej duńskiej. M. in. przybył szef gabinetu ministra marynarki wojennej duńskiej komandor-por. Pontoppidan i dowódca krawężnika szkolnego komandor-porucznik Wolfhagen. Na dworcu powitał przybyłych gości imieniem szefa kierownictwa marynarki wojennej kapitan marynarki Lewicki. Z dworca goście duńscy udali się do hotelu Europejskiego.

WARSZAWA, 4.VII. (Pat). Bawiący w stolicy oficerowie i kadeci duńskiej marynarki wojennej wpiśali się w dniu dzisiejszym do księgi wizyt na Zamku i w Belwedercie. Następnie zaś złożyli wizyty w Ministerstwie Spraw Wojskowych, wicemin. Wysockiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej. O godz. 14 podejmował gości duńskich śniadaniem w hotelu Europejskim pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarski. O godz. 20.30 podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Wysocki wydał na cześć gości obiad. Po obiedzie odbył się rańd, na którym byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

GDYNIA, 4.VII. (Pat). Oficerowie i kadeci duńskiej floty wojennej zwiędzieli dziś na holownicach marynarki wojennej port handlowy i urzędzenia portowe.

Udekorowanie oficerów marynarki duńskiej orderem „Polonia Restituta”.

WARSZAWA, 4.VII. (Pat). Pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarski udekorował w dniu dzisiejszym w czasie śniadania w hotelu Europejskim oficerów duńskiej marynarki odznakami orderu Polonia Restituta. Odznaki krzyża oficerskiego otrzymali: komandor-porucznik Wolfhagen, komandor-porucznik Frydrensen, komandor-porucznik Junpersen, komandor-porucznik Ramlau Hansen i komandor-porucznik Nycholm. Odznakami krzyża kawalerskiego zostali udekorowani kapitan Pontoppidan, dowódca łodzi podwodnej kapitan Paulsen oraz kapitan Jegstrug.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 4.VII. (Pat). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę czerwca wykazuje zapas złota 702.814 tys. zł., t. j. o 181 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 10.185 tys. do sumy 241.442 tys. zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 496 tys. do sumy 112.160 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 17.166 tys. zł. i wynosi 581.352 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1.145 tys. do 73.019 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 139.904 tys. zł., t. j. o 10.690 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 93.971 tys. zł. (237.075 tys. zł.). Obieg biletów bankowych powiększył się o 110.334 tys. zł. (1.317.433 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie zлотem stanowi 45.21% (15.21% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kursowco - walutowe — 60.74% (20.74% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie zлотem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53.35%.

W uznaniu zasług.

WIENIEN (Pat). Ojciec Święty nadał kanclerzowi Schoberowi wielki krzyż Piusa w uczczeniu zasług kanclerza.

Zamknięcie uniwersytetu w Gracu.

WIENIEN (Pat). Z powodu niepokojów studenckich uniwersytet w Gracu został zamknięty do dnia 7 b. m.

Przyjazd dzieci polskich ze Śląska Opolskiego.

KATOWICE, 4.VII. (Pat). Dziś o godz. 4-jej po poł. przybył tu transport dzieci polskich ze Śląska Opolskiego. Na dworcu katowickim przywitała gości orkiestra kolejowa oraz przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy. Działwą opiekują się Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Z dworca dzieci udali się do punktu zbornego w Skole, gdzie otrzymały posiłek, a następnie część z nich odjechała na kolonie do województw warszawskiego, wileńskiego i lubelskiego, reszta zaś — do województw poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego i kieleckiego.

Popierajcie Ligę Morską

JAN RYCHLEWICZ

opatrzony św. Sakramentami
wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w Wilnie 3 lipca 1930 r. w wieku lat 29.
O czem zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół
RODZICE I BRAT.
O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne powiadomienie

JAN RYCHLEWICZ

urzędnik Wileńskiego Banku Ziemskiego
zmarł w Wilnie w dniu 3-go lipca 1930 roku
O tej bolesnej stracie zawiadamia

Wileński Bank Ziemski.

2578

Skutki kongresu krakowskiego. Zamiast wawrzynów — prokurator i kodeks karny. Rewizje w lokalach kongresu.

Z powodu uchwał kongresu Centrolewu (tekst ich został skonfiskowany), z których jedna jest skierowana przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej, a druga usiłuje zakwestjonować zobowiązania i układy międzynarodowe, zawarte przez rząd w ostatnich miesiącach, odpowiednie władze wystąpiły do urzędu prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie organizatorów kongresu i jego prezydium do odpowiedzialności karnej z paragrafu 65 austriackiego K. K. Wraz z wnioskiem został przekazany prokuraturze obfity materiał, dotyczący organizacji i przebiegu kongresu.

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje m. in. następujące nazwiska posłów: Michała Róga (Wyzwolenie), Norberta Barlickiego (P.S.), M. Malinowskiego (Wyzwolenie), Andrzeja Walerona (Str. Chłopskie) Wincentego Witosa (P.iast), Bronisława Kuśnierza, Józefa Chacińskiego (Ch. D.), Mieczysława Niedziałkowskiego (P.S.), Jankowskiego (N.P.R.), Franciszka Urbańskiego (Ch. D.), Jana Brodackiego (P.iast), Adama Chądzyńskiego (N.P.R.), Józefa Putka (Wyzwolenie), Zygmunta Żulawskiego (P.S.), Stanisława Wrone (Str. Chłopskie), Jana Madejczyka (P.iast), Mieczysława Mastka (P.S.), sen. dr. prof. Marchewskiego (P.iast), b. posła Karoia Popiela (N.P.R.), b. posła Stanisława Thugutia (Wyzwolenie), tudzież adw. d-ra Hofmoki-Ostrowskiego (Warszawa), ks. Panasia, Wiesława Wóhnta (Kraków) d-ra Józefa Rosenzweiga (Kraków), Jana Przybysia (Kraków), d-ra Romualda Szumskiego (Kraków), Jana Reymana (Kraków), Józefa Puskarczyka (Kraków), Wojciecha Roja (Zakopane), Cjastonia (Wieliczka), d-ra Wittka (Brzesko), Jasińskiego (Skawina) i Bielenina (Kraków).

W razie wytoczenia przez urząd prokuratorski sprawy karnej powyższym osobom, staną oni przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Paragraf 65 austr. K. K., obowiązującego w b. zaborze austriackim brzmi:

„Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego staje się winien, kto publicznie lub przed kilku ludźmi, albo w drukach rozpowszechnia lub w piśmiech lub rycinach stara się podżęgać do pogardy lub nienawiści przeciw osobie Głowy Państwa, przeciw całości państwa, przeciw formie rządu lub administracji państwa”.

Jednocześnie z wystąpieniem do urzędu prokuratora władze miejscowe w Krakowie przeprowadziły rewizję w domu przy ul. Dunajewskiego 5, gdzie mieści się komitet krakowski P. P. S., oraz redakcja „Naprzodu”, w lokalu Rady związków zawodowych, w lokalu Rady wojewódzkiej P. P. S. i w centralski budowlanej.

Protest klubu B. B. W. R. przeciw p. marszałkowi Daszyńskiemu.

W ub. środę pod przewodnictwem pos. Polakiewicza odbyło się posiedzenie prezydium Bezp. Bloku Współpr. z Rządem, na którym uchwalono wystosować do p. marszałka Sejmu Daszyńskiego, w związku z jego depeszą wyslaną na kongres Centrolewu w Krakowie, list treści następującej:

„Do Pana marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, Ignacego Daszyńskiego, w miejscu.

Dnia 29 czerwca b. r. wystosowałem Pan jako marszałek Sejmu do prezydium wועu urzędzonego w Krakowie depeszę treści następującej:

„Położenie państwa wymaga pracy Sejmu i Senatu. Rząd nie daje zebrać się konstytucyjnym przedstawicielom narodu polskiego i senatorom w Seimie i Senacie. Wbrew Konstytucji Sejm skazano na bezczynność. Naród musi zatem zebrać się i radzić nad swoimi losami. Musi zająć stanowisko wobec polityki rządu. Kongres krakowski otwiera dziś drogę ciężką i trudną walki o prawo i wolność ludu, walki o demokrację i dalszy rozwój niepodległego państwa. Naród świadomy i zorganizowany nie pozwoli długo w taki sposób sobą rządzić, jak rządził nami dzisiaj. Jestem głęboko przekonany, że taki naród zwycięży. Jako marszałek Sejmu, skazanego na

(—) Dr. K. Polakiewicz,
p. o. prezesa Klubu BBWR.

Coraz to więcej...

RYGA, 4.VII. (A.T.E.) Rada poselstwa sowieckiego w Afganistanie Kaularow po otrzymaniu od rządu sowieckiego wezwania powrotu do Moskwy uciekł z Kabulu do Persji i zwrócił się do władz perskich w Teheranie z prośbą o udzielenie mu azylu, jako emigranta politycznego.

WIADOMOŚCI z KOWNA

POSEŁ BALTRUSZAJTIS W KOWNIE.

W tych dniach przybył do Kowna przedstawiciel litewski w Sowietach Baltruszajtis. Udaje się on zagranicę celem kuracji.

BUDOWA MUZEUM I BIBLIOTEKI W SZAWLACH.

W roku bieżącym ma być zbudowany w Szawlach gmach muzeum wiejskiego i biblioteki.

12 ROCZNICA LITEWKO-SOWIECKIEGO UKŁADU POKOJOWEGO.

Dnia 12 lipca upływa 12 lat od podpisania w Moskwie litewsko-sowieckiego układu pokojowego. W związku z 12 rocznicą przedstawicielstwo sowieckie w Litwie zamierza urządzić przyjęcie.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

W dniu 2 b. m. sąd wojskowy w Kownie skazał dwóch komunistów na 12 i 10 lat ciężkiego więzienia, za demonstrację antypaństwową i opór policji.

Francusko - niemieckie rokowania w sprawie zagłębia Saary.

BERLIN, 4.VII. (Pat). Według informacji prasy tutejszej, rokowaniom francusko - niemieckim w sprawie przedterminowego zwrotu zagłębia Saary grozi rozbięcie. W toku dotychczasowych narad nie udało się doprowadzić do zbliżenia stanowisk obu rządów. Strona francuska w dalszym ciągu domaga się uznania przez Niemcy praw własności Francji do części kopalni zagłębia Saary, czemu Niemcy stanowczo się sprzeciwiają. W najbliższych dniach delegat niemiecki ma opuścić Paryż.

W związku z temi doniesieniami ukazał się komunikat półroczny, wyjaśniający że informacje prasy nie zupełnie pokrywają się ze stanem faktycznym. Rokowania w sprawie własności kopalni francuskich w zagłębiu węglowym weszły obecnie w stadium krytyczne tak, iż liczyć się należy z ich przerwaniem. Strona niemiecka spodziewa się, że wyniki dotychczasowych rokowań będą jeszcze przedmiotem bezpośrednich narad obu rządów. Niemcy w dalszym ciągu domagają się będą oddania wszystkich kopalni właścicielom bawarskim i pruskim. Przerwanie rokowań — zdaniem komunikatu — nie powinno jednak pociągać za sobą oddania sprawy Lidze Narodów ze względu na to, iż interesuje ona wyłącznie Niemcy i Francję.

Pojednanie między królem Karolem a księżną Heleną czyny szybkie postępy.

WIENIEN, 4.VII. (Pat). Prasa tutejsza donosi z Bukareszty, że pojednanie między królem Karolem a księżną Heleną po przewycięzeniu pierwszych trudności czyni szybkie postępy. Król Karol odwiedza codziennie księżną Helenę w jej rezydencji, gdzie przebywa ona ze swym synem Michałem.

W tych dniach odbyło się wspólne śniadanie rodzinne na zamku w Cotroceni. Księżna Helena uda się wkrótce ze swym synem do rezydencji letniej w Sinajia, dokąd uda się też król Karol po uzyskaniu unieważnienia rozwodu.

Unieważnienie tego dokona w przyszłym tygodniu trybunał apelacyjny w Bukareszcie na tej podstawie że ówczesny były następcą tronu Karol złożył w czasie procesu rozwodowego protokółarne oświadczenie iż nie zgadza się na rozwód.

Księżna Helena, która już teraz posiada tyt. królewskiej mości, stanie się po unieważnieniu rozwodu królową. W jesieni weźmie para królewska udział w uroczystościach koronacyjnych w Alba Julja.

Giełda warszawska z dn. 4.VII. b. r.

WALUTY I DEMIZY:	
Dolary	8,885—8,905—8,865
Nowy York	8,908—8,928—8,858
10% kolajowa	43,35—43,401/2—43,327
London	46,74—46,50—46,62
Wlochy	35 07/2—35,16 1/2—34,88 1/2
Pariz	26,40 1/2—26,52 1/2—26,39 1/4
Praga	173,07—173,50—172,64
Szwajcarya	125,94—126,25—125,63
Wiedeń	173,43—173,98—173,00
Gdańsk	
Berlin w obr. przyw.	121,64

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	111,00
Premjowa dolarowa	61,00—62,25—61,50
10% kolajowa	105,00
Konwersyjna	55,75
Stabilizacyjna	88,00
8% L. z. R. G. K. i obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	85,25
4 1/2% ziemskie	56,50—56,75
6% warszawskie	77,00
5% Czestochowy	50,00—49,00
8% Czestochowy	69,00
6% Łodzki	72,25

R K C J E:

Bank Polski	168,50
Bank Przem. Lwowski	85,00
Elektrownia w Dąbrowie	60,00
Cukier	31,50
Firley	30,00
Starachowice	15,50—15,00

POŃCZOCHY

damskie — „poczworna stopa” w modnym doborze kolorów już otrzymałem

FRANCISZEK FRLICZKA

Polska Składnica Galanteryjna

Zamkowa 9 (róg Skopówki) tel. 6-46

Walka z komunizmem w Finlandji. Dymisja rządu Kaillio.

HELSINGFORS, 4. VII. (Ate). W nadchodzący poniedziałek oczekiwane są w Helsingforsie wydarzenia o pierwszorzędnej w znaczeniu dla rozwijającej się obecnie sytuacji politycznej. Przywódcą przeciwo-komunistycznej organizacji „Rygiel Finlandji” Kosola odjechał dziś do Lapua, miejsca swego stałego zamieszkania, aby przygotować ostatecznie marsz demonstracyjny 10 tysięcy na Helsingfors, który ma odbyć się w poniedziałek. Demonstrantom będzie towarzyszyć uzbrojona milicja.

Kosola oświadczył dziennikarzom, iż ustawy przeciwo-komunistyczne będą wniesione w nadchodzący poniedziałek pod obrady parlamentu. Na zapytanie, czy parlament będzie rozwiązywał, jeżeli uchwał tych nie przyjmie, Kosola odpowiedział, że ostateczna decyzja w tej sprawie

leży w rękach prezydenta Finlandji. Zdaniem Kosoli posłowie, którzy nie będą chcieli uchwalić ustaw przeciwo-komunistycznych nie mają co robić w Helsingforsie i winni wracać do domu na sianokos.

Rząd fiński podał się wczoraj do dymisji, pomimo, iż parlament przeciwko głosom socjalistów, komunistów i Szwedów uchwałił gabinetowi votum zaufania. Przeprowadzenie ustawy wymaga zmian w obowiązującej konstytucji. Jednakże sytuacja parlamentarna w Finlandji utrudnia te zmiany. Na ogólna liczbę 200 posłów znajduje się 60 socjalistów i 20 komunistów, którzy są przeciwni tym zmianom. W ten sposób utworzenie kwalifikowanej większości dla zmiany konstytucji jest trudne tem bardziej, że niejasnym jest stanowisko partji.

8 kl. Humanist. Koedukacyjne

Gimnazjum E. DZIĘCIELSKIEJ

Z PEŁNEMI PRAWAMI GIMN. PAŃSTW. (KAT. A.)

ul. Mickiewicza 22, tel. 1673.

Kancelaria udziela informacji i przyjmuje podania do wszystkich klas (1—8) co czwartek od 10—1. Przy Gimnazjum znajduje się 4 klasy wstępne. W 1-szej klasie wstępnej przyjmują się dzieci od 5 1/2 lat bez żadnego przygotowania.

Walki wewnętrzne w Sowietach.

Oczekiwany z wielkim napięciem 16 ty kongres partii komunistycznej po kilkakrotnych odroczeniach zebrał się nareszcie w Moskwie i rozpoczął swe obrady. Już pierwsze dni obrad ujawniły znaczną rozbieżność pomiędzy rządzącą grupą Stalina a opozycją pravicową. Tem należy tłumaczyć, że wszystkie referaty zostały przydzielone najbliższemu zaufanym współpracownikom Stalina, podczas gdy Rykow, Woroszyłow i Kalinin, zajmujący najwyższe stanowiska w rządzie sowieckim biorą udział w kongresie, jako zwykli szeregowi członkowie partii komunistycznej.

Drugą charakterystyczną cechą odbywającego się kongresu moskiewskiego jest ta okoliczność, że wobec represji stosowanych wobec opozycjonistów, pomimo całego szeregu zarządzeń, mających na celu „przesiewanie” delegatów i dopuszczenie na kongres jedynie „prawomyślnych” stalinowców, znalazła się dość silna grupa opozycjonistów pravicowych, która nie uległa się pogróżek Stalina, otwarcie wystąpiła z krytyką dotychczasowego przewodnictwa partii.

Ciekawym będzie przypomnieć, że opozycja pravicowa oddawna wysuwała cały szereg postulatów, zmierzających do zaniechania kolektywizacji rolnictwa, do przywrócenia częściowej wolności handlu, do zmniejszenia tempa t. zw. „industrializacji” t. zn. uprzemysłowienia ZSSR i wreszcie do demokratyzacji aparatu państwowego.

Już w trzecim dniu obrad nastąpiło pierwsze zetknięcie zwolenników Stalina z opozycją. Po kilkogodzinnej przemówieniu dyktatora sowieckiego, który w świetle optymistycznym przedstawiał sytuację polityczną i gospodarczą Sowietów, przepowiadając upadek i zagładę świata kapitalistycznego, wywiązała się burzliwa dyskusja, w której zabierali głos zarówno zwolennicy Stalina jak i opozycjoniści. Rządząca większość zażądała w formie ultimatywnej od Rykowa, Tomskiego, Uglanowa i innych przywódców opozycji złożenia deklaracji o wyrażeniu stosunku do t. zw. „linii generalnej” partii, t. zn. do polityki Stalina.

Jeden z najbardziej zaufanych przyjacieli Stalina Kaganowicz, pełniący obowiązki sekretarza moskiewskiej organizacji komunistycznej, oświadczył, że należy z całą bezwzględnością zwalczać opozycjonistów i postawić przed nimi ultimatum: albo opozycjoniści ostatecznie wyrzekną się swoich „błędów”, albo też, jeśli tego nie uczynią, partja wyrzuci ich ze swoich szeregów i zabroni im wszelkiej działalności politycznej. Opozycja bowiem pravicowa poszła za daleko w swej agitacji przeciwko Stalinowi i stała się właściwie zarodkiem nowej partii politycznej, której działalność—zdaniem Kaganowicza—idzie na korzyść

Kłeska opozycjonistów.

MOSKWA, 4.VII. (Pat.). Zjazd partii komunistycznej zakończył dyskusję nad częścią polityczną porządku dziennego i przeszedł do omawiania spraw natury gospodarczej i organizacyjnej. Z charakteru i przebiegu dotychczasowych obrad możnaby wysnuć następujące wnioski:

Przedewszystkiem widoczne jest, że zjazd całkowicie znajduje się pod wpływem autorytetu Stalina. Opozycja na zjeździe nie istnieje, a jeżeli nawet istnieje, to, czując zu-

pełną swą niemoc, nie śmie podnosić głosu. Przywódcy prawej frondy, znalazłszy się w zupełnym odosobnieniu i widząc przed sobą wrogo ko nim nastawiony front stalinowców, wycofują się w panice z zajętych dotychczas stanowisk i nie licząc się zupełnie nawet z poczuciem własnej godności, gotowi są podpisać wszystko i zgodzić się na wszystko, ażeby tylko uniknąć „zesłania do pustyni Gobi”, jak to zaznaczył Tomski.

Pierwsze represje.

RYGA, 4. VII. (Ate.). Z Moskwy nadchodzą sensacyjne wiadomości o pierwszych ostrych represjach, zastosowanych przez biuro polityczne partii komunistycznej wobec opozycjonistów pravicowych. Trzech delegatów na 16 ty kongres komunistyczny z których jeden Paramonow jest bliskim współpracownikiem Bucharina, aresztowano. Komitet centralny uznał deklarację skruczy, którą podpisali Rykow, Tomski i Uglanow za niezadawalającą, ponieważ nie zawiera ona przyrzeczenia bezwzględnie zwalczania opozycji pravicowej.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że Stalin, w swoim kilkogodzinnym przemówieniu zaznaczył, iż oprócz opozycji pravicowej i lewicowej ist-

nieje w partii komunistycznej cały szereg prądów opozycyjnych na tle przeżywanego obecnie trudności gospodarczych i zmierzających do przywrócenia wolności handlu. Głównym punktem oskarżenia przeciwko opozycji pravicowej, wysuwanym podczas dyskusji był zarzut, iż opozycja utworzyła swój odrębny komitet centralny, posiadający liczne oddziały na prowincji.

W tym stanie rzeczy Stalin przyszedł do przekonania, iż należy wobec opozycjonistów pravicowych stosować ostre represje, co znalazło swój wyraz w aresztowaniu kilku opozycjonistów. Przepuszczają, że jest to początek przesładowań opozycji pravicowej przez rządzącą grupą Stalina.

Votum zaufania dla Stalina.

RYGA, 4.VII (ATE). Według sowieckich doniesień urzędowych, 16 ty kongres partii komunistycznej pojął wczoraj przed południem obszerną uchwałę, która aprobuje całkowicie politykę komitetu centralnego partii i wyraża podziękowanie kierownictwu partii za Stalinem na czelo. Uchwała podkreśla, że konsekwentne prowadzenie polityki Lenina wzmocniło znaczenie międzynarodowe Sowietów, oraz doprowadziło do wielkich sukcesów w dziedzinie uprzemysłowienia ZSSR, oraz powiększyło znacznie wpływy i władzę partii komunistycznej.

Rezolucja kongresu zwraca się w gwałtownych wyrazach potępienia przeciwko opozycji pravicowej, oraz zapowiada jak najostrejszą walkę przeciwko opozycjonistom.

Kongres zwraca się do komitetu centralnego z prośbą zastosowania ostrych represji w stosunku do członków partii, uprawiających

opozycję i organizujących w łonie partii poszczególne frakcje, celem przełamania t. zw. linii generalnej partii i wywołania dezorganizacji wśród komunistów. W końcu rezolucja podkreśla, iż rząd sowiecki powinien w dalszym ciągu przeprowadzać kolektywizację rolnictwa w rozmiarach jak najszerzych, oraz wyraża nadzieję, że pięcioletni plan gospodarczy zrealizowany będzie w przeciągu 4-ech lat.

Uchwała kongresu oznacza całkowite zwycięstwo Stalina nad opozycją pravicową. Ponieważ 16 ty kongres komunistyczny odbywał się pod znakiem walki z opozycją pravicową, uchwała kongresu udziela niejako Stalinowi nieograniczonego pełnomocnictwa dla zwalczania opozycjonistów. Przepuszczają ogólnie, że Stalin jak najszybciej wykorzysta sytuację i zastępuje względem opozycjonistów daleko idące środki represyjne.

Wstrzymanie finansowania kolonizacji żydowskiej.

RYGA, 4. VII. (Ate.). Rada Komisarzy Ludowych postanowiła wstrzymać finansowanie żydowskiej kolonizacji rolnej. Uchwała ta znajduje się w związku z ujawnionym w żydowskich kolonjach rolnych oporem kolonistów żydowskich przeciwko kolektywizacji. Większość żydowskich kolonji rolnych, zwłaszcza na Ukrainie południowej,

gdzie posucha zniszczyła urodzaje, znalazła się w sytuacji katastrofalnej. Z drugiej strony, jak donosi „Krasnaja Gazieta” ludność miejscowa przesładowała Żydów kolonistów. Na Białej Rusi, pod Homlem, chłopci podpalili kolonję żydowską Ostre-Liadi. Pożar strawił wszystkie budynki, inwentarz oraz zapasy zboża.

Dygnitarz G. P. U. wypowiada posłuszeństwo.

PARYŻ, 4.VII. (A.T.E.) „Poslednija Nowosti” ogłaszają sensacyjną deklarację byłego naczelnika wschodniego oddziału G. P. U. Agabekowa, który zerwał z Sowietami i osiadł w Paryżu.

Zagraniczna polityka Sowietów — pisze Agabekow — jest nawskroś imperialistyczna. Głosząc hasła wyzwolenia ujarzmionego Wschodu, rząd Stalina prowadzi politykę imperialistyczną w Chinach, Persji, Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. Sumy otrzymane z handlu zagranicznego Sowiety używają na prowadzenie propagandy komunistycznej w innych państwach.

Agabekow zaznacza, że jest on pierwszym urzędnikiem G. P. U., który zrywa z Sowietami i wypowiada im walkę. Wśród Agentów G. P. U. jest wielu ludzi którzy jedynie z obawy przed zemstą nie zrywają z Sowietami. Agabekow nawołuje swoich byłych kolegów, aby postąpili tak, jak on i przeszedł do obozu walczących za prawdziwą wolność.

Agabekow kierował działalnością G.P.U. w Turcji, Grecji, Jazji, Palestynie i Egipcie. Zapowiada on ogólnie rewolucyjnych pamiętników o działalności G. P. U. zagranicą.

Urzędówka litewska o polityce polskiej i niemieckiej.

W związku z odłożoną konferencją ekonomiczną ministrów finansów: Polski, Rumunii, Łotwy i Estonii, pisze „Liet. Aidas” co następuje:

Konferencja miałaby podłoże polityczne, nie zaś ekonomiczne. Konferencję zainicjowała Polska. Konferencja byłaby polityczną demonstracją przeciwko Sowietom i Niemcom. O ile jednak Estonia z łatwością się hypnozie polskiej poddaje, o tyle w Rydze hypnoza już nie działa. Politycy rycsy zaczynają sobie uświadamiać, że służba „ad maiorem Poloniae gloriam” niezawse odpowiada interesom lotewskim. Dla Litwy nie jest obojętne, co się w Łotwie dzieje. Losy Łotwy, jako najbliższego sąsiada pod względem geograficznym i politycznym, ciasno są związane z losami Litwy.

Wizyta lotewskiego ministra finansów i lotewskich dziennikarzy w Kownie, jak również ostatnia konferencja ekonomiczna państw nadbałtyckich zdolały rozproszyć nieprzychylnie nastroje, wywołane w Łotwie przez płatną propagandę. Sądzić należy, iż interesy Litwy i Łotwy dadzą się łatwo uzgodnić. Skonstatować trzeba, że w Rydze żywią obecnie bardziej ciepłe ku Litwie uczucia. „Istnieje więc nadzieja — kończy „Liet. Aidas” — że lód warszawski atmosfery tej nie oziębi i przyniesie ona pomyślnie wyniki dla obu narodów”.

W związku z ewakuacją Nadrenji i niebezpieczeństwem ekspansji niemieckiej na wschód, pisze „Liet. Aidas” w sposób następujący:

„Niejeden przypuszcza, że Niemcy przeniosą całą swą uwagę i centrum działalności na wschód, gdyż trudno przypuścić, aby tak duże, szkodzące ekspansji państwo pozostało bez-

czynnem. Naturalnie, iż przedewszystkiem Polacy zaczynają już straszyc państwa położone na wschód od Niemiec niebezpieczeństwem niemieckim. Akcja ta znajduje już gdzieś niegdzie oddźwięk, a nawet w naszej prasie. Uchwalenie olbrzymiego miliardowego kredytu na potrzeby Wschodnich Niemiec, nazwane niewinnie Osthilfe, niejako usprawiedliwiałoby obawy polskie.

Wydaje się nam, iż Polacy być może istotnie mają podstawy do niepokoju. Niema w Niemczech partii, która przystała na obecną granicę polsko-niemiecką, i to nietylko dlatego, iż Polacy posiadają mniej lub więcej rewindykowanego terytorium niemieckiego, lecz głównie z tej racji, iż terytorium to swym korytarzem Gdańskim niejako przecięło klinem Niemcy. Naturalnie, iż Niemcy będą zabiegali o usunięcie tego klinu ze swego organizmu. To też nietylko w państwach neutralnych, lecz w ostatnich czasach nawet we Francji rozległy się głosy, iż korytarz Gdański wcześniej czy później wypadnie zlikwidować.

To też, naszym zdaniem, Polska ma podstawy do niepokoju. Jednakże winni nie są temu ani Niemcy, ani też którokolwiek inny, ale sami Polacy którzy przeprowadzili sobie przez obce ziemie korytarz: korytarz Gdański, korytarz Wileński, korytarz Zachodniej Ukrainy. Ten system korytarzowy wcześniej czy później winien ulec likwidacji i Polakom wypadnie „ustąpić ze swego etnograficznego pokoju. Jednakże likwidacja korytarzy polskich nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla innych narodów. Poza tem Niemcy potrafią być może zlikwidować korytarz Gdański bez użycia broni”.

Na przeciwległych biegunach. Polemika Kiereński — Gegeczkori.

W organie Kiereńskiego „Dni” ukazał się list ministra spraw zagranicznych Gruzji Gegeczkori, który jest odpowiedzią na artykuły Kiereńskiego, zwalczające ruch niepodległościowy Gruzji i innych narodów byłej Rosji.

Gegeczkori oświadcza, że pomiędzy narodem gruzińskim i ukraińskim, oraz innymi narodami, dążącymi do niepodległości, istnieje solidarność, oparta na wspólnym celu, polegającym na wyzwoleniu tych narodów z pod jarzma Rosji. Na zarzut Kiereńskiego, iż emigracja gruzińska jakoby utrzymuje bliższe stosunki z Polską, Gegeczkori zaznacza, że nie o tem nie

wie, natomiast wiadomem mu jest, że cały naród rosyjski, z wyjątkiem kilkuset tysięcy komunistów, marzy o wyzwoleniu przez Polskę od koszmaru bolszewickiego. O tem właśnie — końzy swój list Gegeczkori — powinien pomyśleć Kiereński i patrioci rosyjscy.

W nowym artykule „Kiereński twierdzi, że Ukraina i Kaukaz nie mają prawa oddzielać się od Rosji bez jej zgody. Charakterystycznym jest, że Kiereński i Gegeczkori — zgodnie twierdzą, iż znalezienie platformy porozumienia pomiędzy emigracją rosyjską, a gruzińską jest niemożliwe.

Tanie meble Pracownia Wyrobów Koszykarskich WŁADYSŁAWA SŁONICZA
ul. W Pohulanka Nr. 5.
WSZELKIE WYROBY KOSZYKARSKIE, TRZCINOWE, WIKLINOWE, SPECJALNE GARNITURY MEBLI DZIECIĘCYCH.
Tanio na raty. 2576 Tanio na raty.

W Indjach. Salwa do tłumy.

MIDNAPORE, 4.VII. (Pat.) W miejscowości Knersai w okręgu pogranicznym Ballasore polejca dała salwę do wzburzonego tłumy. Jedna osoba została zabita. Kilku poli-

cjanłów odniosło rany. Zajęcie było następstwem interwencji polejki, przybyłej dla ściągnięcia niespłaconego podatku.

KURSY WAKACYJNE
do egzaminów państwowych w zakresie 416 klas gimn. i do matury organizują
KURSY DLA DOROSŁYCH
Gimn. im. Kraszewskiego od 1 lipca. Kursy będą mieć charakter repetytorjum z zastosowaniem metody akramatycznej i formy dialogicznej, tabelarycznej i egzaminacyjnej. Systematyka wypracowań piśmiennych. Przyjmuje się bez egzaminu wstępnego. Zapisy codziennie od 10—11 przed poł. w kancelarii przy ulicy Orzeszkowej Nr 3 (Czajtelnia) i od 17.30 — 21.10 przy ul. Ostrowskiej 27. Wykłady od 7 b. m. 2554 2

Italia z lotu ptaka.

Il.
W Rzymie wie ciąga praca na Forum Romanum i na Palatynie. Rekonstruują świątynię Vesty, odnawiają bazylikę Aemilię, przywracają dawny wygląd Kapitolowi.

Campidoglio! To przedmiot szczególnej troski Mussoliniego. Kapitol: serce i mózg starożytnego i cesarskiego Rzymu. I Rzymu średniowiecznego i Rzymu papieskiego i dzisiejszego Rzymu. Tu, na jego zboczu, obok imponujących schodów, stoi posąg Cola di Rienzo, który przed pół tysiącem lat przeszło marzył o wskrzeszeniu republiki rzymskiej; tu, powyżej tego posągu, żyją w klątkach wilczyca i orzeł: żywe symbole Rzymu. Symbole mocy, siły, wzniołości i potęgi. Tu, na Kapitolu stoi konna statua „kochanka ludów” — Marka Aurelego. Wznosi się Kapitol i górze nad Rzymem, jako jego zamek, świątynia, miejsce święte i uroczone. A plac dokola niego, który łączy się z Piazza Venezia, centrem Rzymu, plac Kapitolński — wyrównany, wyglądzony z rozkazu Duce, i wszystkie domy, które tu stały—zburzone, aby przywrócić temu miejscu jego starożytny wygląd. Podobnej rekonstrukcji ulegają inne stoki wzgórza Kapitolńskiego, od strony skały Tarpejskiej, gdzie burzy się również szereg późniejszych domów i zabudowań.

I gorować na Piazza Venezia będzie tylko kolosalny marmurowy pomnik Wiktora Emanuela II, zjednoczyciela Włoch, tak jak tam zdala, po przeciwnej stronie Tybru — na

nowej. Za chwilę wejdzie tu ilsanto padre, nieduży biały starzec w okularach, aby obejść najłaskawiej, a niezmęczenie długi szereg tych, którzy z różnych krajów zesłali się tutaj, by może raz jedyny w życiu usłyszeć go i usłyszeć niski dzwiczny jego głos, jakim przemówi ze swego tronu w skromnej purpurowej sali.

Zejdźmy potem po niekończących się kondygnacjach schodów, chodźmy do muzeów watykańskich, przebiegajmy nienasycone sale i nie mające kresu korytarze galerii, chodźmy do kaplicy sykstuskiej, oglądajmy stanzę Rafaela, apartamenty Borgiów.

A potem ogarnijmy rozkochanem spojrzeniem Rzym cały ze wzgórze Gianicolo o zmierzchu lekkim, lub z Pincio, na którym rozsiadły się parki i ogrody. Ze szczytu Pincio, z nad kamiennej balustrady—spójrz na Piazza del Popolo; a potem wreszcie, gdyśmy już byli wszędzie, gdyśmy już z malenką świeczką wędrowali w dusznych labiryntowych katakumbach Św. Kaliksta; gdyśmy stali na najwyższym piętrze Colosseum; gdyśmy ze wzruszeniem szli przez Via Appia do kościołka Quo Vadis; gdyśmy byli w wiezieniu mamertyńskim i staliśmy przed Mojżeszem Michała Anioła; gdyśmy odwiedzili nawet Caffè Greco, gdzie obok tylu wielkich meźów siedział i Mickiewicz w r. 1848 — słowem, gdyśmy oczami, słuchem i sercem chwytali wszystko, co się wchłonać dało—pójdzmy, wyjeżdżając z Rzymu do fontanny Trevi, obok pałacu Poli. Pójdzmy tam — wieczorem, gdy fontanna jest przedwznowiona światłem, gdy niemilknięcy szum wody

zlewa się z blaskiem światła w jedno świecące i szumiące zjawisko—i rzucimy w tę najpiękniejszą fontannę starym zwyciężym podróżnym pieniądź gwoli szczęśliwemu do Rzymu powrotowi.

Jedźmy do Neapolu, nie żeby umrzeć, lecz żeby upoić się życiem, słońcem, idealnym szafirem morza, które wciąż będzie migotało przed oczami, gdy pociąg mknie stąd do Pompei.

W Pompei wpadniemy w tłok i ciżbę turystów, którzy chcą obejrzeć fryzowość starożytną i przekonać się, że nie się nie zmieniło; albo pragną zobaczyć kawał pompejańskiego chleba z przed tysiąca czterdzięciu lat, chleba, który się znakomicie zakonserwował w lawie, i dziś odkopany, ostemplowany i odrutnowany leży sobie pod szkłem spokojny i obojętny na wszystkie ludzkie sprawy. Można się tu wzdrygnąć, wziąć wydobyte zwłoki pompejańczyków, które lawa uchroniła również od rozkładu—zwłoki, konwulsyjnie poskręcane, z odrzuconymi głowami, z kurczowo zacisniętymi palcami; z wyrazem twarzy, w której dziś jeszcze wyczyta można straszliwy lęk i chęć ucieczki przed śmiercią w rozpalonej lawie...

Odetniemy w drodze na Capri—te parę godzin jazdy statkiem, kołyszącym się na świecących falach, i ta ciąga panorama to bliższych to dalszych wybrzeży—i ten przewodnik, który zachęca do śpiewu, a wreszcie sam—w rześkim, chłodnym, wieczornem powietrzu—zaczyna śpiewać wibrującym głosem coś z Cavalleria rusticana. Śpiew, morze, wrażenia doznane w grocie lazarewej i w Sorrento, widok na We-

zuwusz—i koniak, cytryny i czarna kawa dla tych nieszczęsnych współtowarzyszy wyprawy, którzy nie wytrzymali krótkiego trudu podróży morskiej i wszystkie rozkosze przechorowali w kajutach. Tak się dziwnie spleta poezja z prozą życia.

W drodze powrotnej Fiesole i Florencia. Kwitnąca Florencia, z której teraz doszły nas tak groźne i żelazne słowa Mussoliniego. Tu na placu przed katedrą dokonał on przeglądu swych wojsk: kazał im maszerować przed kampaniłą Giotta, która musiała drzeć w posadach na samą myśl o wszelkiej wojnie, niosącej tylko zniszczenie. Raczej iść do kościoła Santa Croce — i śladem Mickiewicza stanąć przy grobowcu Calieusza i rozmyślać nad znikomością potęgi ludzkiej. Iść pod dom Dantego — i rozmyślać o rzeczach wiecznych.

Wenecja śpi nad wodą słodko jak kobieta, Ja się na palcach skradam — kochanek bezsensy. A potem odpływałem żalobną gondolą Tak wolno i tak ciężko po wodzie zielonej, A skórki pomarańczy pod wiosem swawolą I żegna mię Wenecja: O, grazie, signore...

A wreszcie—Padwa — Wenecja... Więc kiedym wylądował nareszcie w Wenecji i zostawił walizkę w niziutkim hotelu — Myśl i serce spłoszone niewstrzymanie leci Do zaklętych w fantazji obrazów zbyt wielu. Zaułkami ciemnymi przy świetle księżycy Szedłem, karmiąc się miastem, w tę nieznaną stronę, Gdzie wzniesie się San Marco i jego dzwonnica. I wyszedłem na pustą już całkiem piazettę: To bicie serca mego na płytach kamiennych.

Ze wspomnieniem oroku tego miasta — poprzez lagunę i podnóża Alp, przez dziki i poszarpany krajobraz górski i szum gładzie niegdzie zielonobiałych wodospadów—do Tarvisio, stacji granicznej, od której zaraz zacznie się malenka, skurczona, tragicznie wydłużona republika austriacka.

Pociąg stoi tu godzinę: zmiana personelu kolejowego, rewizja paszportowa.

Ostatni wagon zatrzymał się daleko od peronu: z wysoko wzniezionych stopni trudno zeskoczyć na ziemię. Stara, niedołężna Niemka z Austrii daremnie usiłuje wydstać się ostatnią z wagonu. Rozpaczliwie macha rękami. I oto podbiega młody i silny faszysta, z szerokim uśmiechem chwytając staruszkę w pól, i znosi ją jak małe dziecko, i stawia na ziemię. O, du braver Junge — szepce stara Niemka. Dzielnego chłopca.

I wydało mi się to symboliczne. Młode, prężne, pełne siły Włochy — i oto wjeżdżamy na terytorium starej, zniedołężniałej, niepotrzebnej dziś nikomu w Europie, Austrii.

J. Wysz.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zbrodnia, pioruny i nieostrożność wiejskie gospodarstwa zamieniają w zgłiszczą.

Ostatni raport policyjny donosi o wielu pożarach, jakie na terenie Wileńskiego znowu wyrządziły dotkliwie straty.

Niektóre z tych pożarów powstały wskutek nieostrożności, inne wznęciły pioruny, zaś jeszcze inne spowodowane zostały ręką zbrodniarzy.

W czasie Olany gm. kucwickiej, pow. oszmiańskiego wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, obłew i urządzenia gospodarskie należące do Wincencego Balandy.

Straty wyniosły 8 tys. złotych.

W czasie, Michałowa, gm. grauskiej, pow. oszmiańskiego spłonęła stodoła wraz z urządzeniami rolniczymi Stanisława Jotki, wartości 3200 złotych.

W tejże gminie w kolonii Kozarezy, wskutek uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny ze sprzętem domowym. Straty obliczono na 2000 złotych.

We wsi Anogowo, gm. dangielskiej, pow. święciańskiego powstał pożar, wskutek którego spłonęły 3 chlewy, należące do Wincencego Rożenka, Kazimierza Czekunia i Aleksandra Czernika.

Dzięki czujnej akcji strażki kadry szkolnej K. O. P. 20 haonu oraz wysiłkom miejscowych ludności pożar nie przybrał poważniejszych rozmiarów. Straty wyniosły 4000 zł.

Ostatnia burza z piorunami ściskająca nad Święciańskiem wznęciła pożary we wsi Kra-

całkowie, zaś żyto w 30%, w folw. Anastazów grad zniszczył 11 dziesięcin żyta do szczytów, jaryżnę 5 dziesięcin, pozostałe zaś zaszyły t. j. 10 i 10 pół dziesięcin w 30% w stosunku do ogólnych zbiorów, w folw. Zabołoci z żyto zniszczył w 90% i jare w 50%.

Skutki burzy gradowej.

Według protokołu oględzin w dn. 25.VI rb. stwierdzono, że dnia 25.VI r. b. o godz. 17-jej huragan z gradem zniszczył we wsi Gudelach, Rymaszach, gm. koltyniańskiej żyto w 30%, jaryżnę w 20%, w zaś. Romiackich zniszczył całkowicie żyto oraz zwałach dach ze stodoły, w zaś. Glińce jaryżnę zniszczył

Nadużycia w urzędzie pocztowym.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym w Nowojelnie zauważono systematycznie kradzież listów wartościowych. Zarządza ona ob-

serwacja doprowadziła do ujęcia sprawy w osobie niższego funkcjonariusza tego urzędu Jaceka Karabana, którego aresztowano.

MEJSZAGOLA

Chlubna praca naszego nauczycielstwa. Spędzając kilka dni w okolicy Mejszagoly byłem świadkiem dwóch uroczystości w mieście, które urządził miejscowy Komitet oświatowo-społeczny. W dzień święteczny 29 maja zastępy dziesiątki szkolnej wraz ze swymi wychowawcami zajęły środek kościoła, grupując się ze sztandarami bliziej ołtarza. W tym pstrym roju dzieci widąc dążenie szkół do jednolitości w ubraniu — tu czerwone czapki, tu mundurki dziewczyneczek, oś w rodzaju szkół męskich i żeńskich na czapkach chłopców.

Prosto z kościoła dziesiątka przysłała do szkoły, gdzie już się zebrały dzieci poza-szkolne. Na scenie kolorowe lampki — robota dzieci szkolnych, jakieś latarnie ogromne, a pod tem coraz to zmieniające się grupy dzieci śpiewały piosenki, nawet niektóre na 2 głosy i deklamowały. Niektóre z dzieci zupełnie dobrą dykcją i intonacją się odznaczały. Przytem swobodą trzymania się na scenie — widąc objaśnienie się dzieci z występami. Podziwiałem porządek i gra-cyjność ruchów w takt znanymi piosenkami. Widąc systematyczną, nieustanną pracę nauczycielstwa. Zawsze czynna i ruchliwa kierowniczka szkoły, p. Sakowiczówna zarządzała tym festywnem. Dawała ton do śpiewu, dyrygowała chórem, potem wyprzedzała dzieci grupami, a z mieszkaniami jej nauczyciele wyznosili co chwila porcję łakoci, ktorami dzielnie obdarzano.

Tak obchodzono Święto Dziecka.

O znaczeniu szczególnej opieki społeczeństwa nad dziećmi i młodzieżą, a w kilka dni potem jeden z nauczycieli w szkole przed publicznością, zabrana na przedstawienie i czerwca. Dawano dowcipną komedyjkę: „Dziewięć wieców” Zapolskiej. Zespół młodych nauczycielek w białej, które wdzięcznie się powiewały między bukietami kwiatów na szupczelnej scenie, małe dziewczynki, co świętnie wykonały swe role, wszystko razem dało uroczy obrazek. I znów uderzyła mi swobodą i pewnością siebie dużych i małych artystek, co się osiąga przez staranne przygotowanie. Był tam i menuet czy gawot, na ile ktożonego rozegrywała się dramat Janki (czyż-cielki p. Zaluszkowskiej), przed którą broni swej wemczki (nauucz. p. Fedorowiczówny) babcia, odnana, zupełnie dobrze przez p. Swirubowiczównę.

Pomyślnie urzędowała i reżyserja miejscowej kierowniczkich szkoły, a staranne wykonanie grających z nauczycielstwa i miasteczka razem złożyły się na tę piękną imprezę, którą publiczność aprobowala długo miścihajaciami oklaskami.

Alle przedstawienie nie zadawało całkowie publiczności. Musi być zabawa. W jed-nym z klas bufet, w drugiej „orkiestra”.

I jakże ochoczo młodzież zdenerwowała podszedła na nieodpowiednie do tancerki podszedła. O brasku rozchodzi się publiczność, a artyści-nauczycielki dąją do wiejskich szkółek, by w czas lekcje rozpocząć.

Praca, zabawa, dobry humor i zgoda, to są warunki normalnego życia nauczycielstwa wiejskiego, które tu w gminie mejszagolskiej, jak mi się zdaje, spełnia należycie zadanie swego zawodu i obowiązki społeczne.

To zbiórka na cele społeczne, to odczyt, a nawet dwa, jak i odczyt z racji Tygodnia Dziecka wygłoszony przez p. Felisję i o Czerwonym Krzyżu przez p. Zabę.

Niech Bóg dopomaga tej garście pracu-jących, która wnosi naukę i piękno do umysłowej i dusz społeczeństwa. T. Z.

BIENIAKOWIE

Wiceminister rolnictwa przybywa do Bieniaków. Jak się dowiadujemy, w dniu 9-go b. m. przybywa do Bieniaków wiceminister rolnictwa Lesiński w towarzyszyście dyrektora departamentu Królewskiego, który zwiędzi wzorowo prowadzoną tamtejszą stację doświadczalną oraz zainauguracji się ze staniem miejscowego rolnictwa.

BRASŁAW

Poszakowany o podpalenie powiesili w lesie nieopałani wsi Ozierewo, gm. bokińskiego, pow. brasławskiego znalezione wiszące na drzewie Pawła Szymana podejrzanego o podpalenie domu Elżbiety Mikuliczowej.

Dochodzenie ustaliło, iż Szyman targował się na życie w obawie przed aresztowaniem.

GŁĘBOKIE

Nieprowadzenie demagogów w 18. W dn. 3 b. m. do Głębowickiego zjechał nowozybrani posłowie z 18 Wieremiejew i Dworczyński z zamiarem urzędowania ich. Ludność jednak nie chciała słuchać ich bredni i w ciągu 10 minut wice rozpedziła.

Przebieg tłum był jak podniecony, iż nie obeszło się bez interwencji obecnego na wiecu referenta bezpieczeństwa.

Popierające przemysł krajowy

Przez oszczędność, przez umiarkowane życie męstwo jednostka o sposobie myślenia konsekwentnym, systematycznym zdobyć dużo. Przewleając stale swoje oszczędności na księżyczkę oszczędnościową p. K. O. zakłada podwaliny spokojnej starości, niezamężnej równowagi ducha, wiary w siebie.

Teatr „Lutnia“.

„Perfumy mojej żony“, komedia w 3-ach aktach Leo Lenz'a.

Komedja, no, to za wiele powiedzieć. Farsa i to w 1-m akcie trochę rozwiła, następnie idąc żwawiej, zwłaszcza dzięki grze artystów, którzy prowadzą całą akcję w brawurowym tempie nie dając słuchaczom chwili zastanowienia. I tak jest dobrze. I dlatego ludzie się śmieją, nawet z najniżejszych kawałów, no, rzycający niby z bólesci mał, który w ten sposób wykręca się od pójcia z żoną na maskaradę, na którą oczywiście sam spieszy. Wszystko się dobrze i moralnie kończy, splatając się w zawile qui pro quo. Każdy myśli o kim innym i trwa w błogim rozradowaniu, które znow w pewnym momencie wywołuje strasz-ną burzę, wnet uśmierzoną wyjawieniem prawdy. Wszystko się mniej więcej logicznie trzyma i spłata, p. Wasilewski istny *spiritus movens* całej sztuki, rusza się i dokazuje za dzieciny, dobrego ma partnera w p. Ciecierskim, świetnym w rolach starszych kawalerów o *bivonvants'ów*, rola Lulu wydaje mi się zbyt lekką dla p. Ceranki, której talent jest na inny diapazon nastrojony, p. Eychlerówna niepotrzebnie manjeruje zbyt ładny głos jakieś gardłowe nim czyniąc egzerccję, p. Kozłowska była zwykła i banałna, jak tego wymagała rola. p. Dytrych szarżował jak zwykle, pocóż z siebie robić karykaturę w roli służącego? Śliczny gabinet i perspektywe ulicy dał p. Karniej. Zbiorowe sceny zazdrości, eksplozji i kłótni znakomicie były wyreżyserowane. Publiczności, jak na czas ogórkowy, sporo i bawiła się bardzo dobrze. Wszyscy narzekają ogromnie na brak ławek w dość opuszczonym tego roku ogródku. Czy to tak trudno zasadzić trochę kwiatów i zrobić trochę wogody ludziom?

Zdemaskowanie groźnej bandy złodziejskiej w przededniu zuchwałego napadu rabunkowego na Mieczysława Bohdanowicza.

W drodze wywiadów i obserwacji do wiadomości wydziału śledczego P. P. doszło, że na znanego u nas z zamożności obywatela mieskiego i ziemskiego oraz przemysłowca p. Mieczysława Bohdanowicza, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza Nr. 12, planowany jest zuchwały napad rabunkowy.

Energiczne zajęcie się tą sprawą kierownika odpowiedzialnej brigady śledczej st. przed. Wasilewskiego doprowadziło do rewelacyjnego odkrycia. Wobec ciągłej nieobecności p. B. w Wilnie całe jego mieszkanie od szeregu lat pozostawiane było pod opieką zaufanej służącej w wieku około 40 lat Heleny Paradowskiej, która, aczkolwiek wzbudzała do siebie nieograniczone zaufanie swego chlebodawcy oraz jego rodziny, jak się okazało, w niemy sposób zdradziła sytuację.

Jej dwaj synowicze i kompani Korzystając bowiem z każdej nadarzającej się okazji i bez skrupułów kradła co się dało, mające do pomocy dwóch dorosłych synów Jana i Antoniego, zamieszkałych przy ul. Sawiejskiej Nr. 13.

Ponieważ apetyty złoczyńców wzmagaly się, przeto do tak inatnego „przedsiębiorstwa” Paradowskiej włączony był współkatorz Tadeusz Rodkiewicz, który z kolei dopuścił do tajemnicy niejakiego Konstantego Romanowskiego vel Fedorowicza vel Mikulowicza z Porubanki.

Ta droga o niewyzerpanych a tak bardzo udoświadczonych bogactwach p. Bohdanowicza dowiedzieli się przyjaciele Romanowskiego: Waław Ciechanowicz, Józef Raksiemowicz oraz Edward Plisko i wszyscy razem pracowali nad uszczupleniem zasobów krezusa wileńskiego.

Przed kilku miesiacami Jan Paradowski słułgnił chlebodawcy swej matki okragłą sumkę 2800 dolarów.

Ponieważ niebardzo wiedział, co z tą kwotą zrobić, zwierzył się z jej posiadania Plisko, który doradził mu pieniądze że w o-bawie przed skompromitowaniem się narazie ukryć. Miejsce się znalazło, a dla pamięci oslonięto je oznaczonym kamieniem.

Oczywiście był to tylko sprytny manewr Plisko, który niebawem, już bez udziału udoświadczonych Paradowskiego, wyjął z ukrycia dolary i począł bawić się szokerem, rozdając nawet szoderką ręką setki dolarów swym przyjacielom.

Nowy plan. Ponieważ leżnej kompanii nie wystarczały dorywcze kradzieże, przeto poezto obmyś-

Nowy park miejski.

Jak już donosiliśmy, Stolica Apostolska zgodziła się na wydzierżawienie pod zarząd miasta Altarij. W związku z tem już w najbliższym czasie między Kurją Metropolitalną w Wilnie, a magistratem, zostanie sfinalizowana umowa, mocą której Altarij przejdzie pod zarząd miasta na przeciąg 35 lat. Po zawarciu umowy magistrat jeszcze w roku bieżącym wezwna jesienią przystąpi do realizacji planu połączenia z Altariją ogrodów: Bernardyńskiego, Żeligowskiego i Cieletnika. W ten sposób zostanie stworzony jeden wielki park miejski.

Dalsze zgłoszenia na II-gie Targi Północne.

Biuro Komitetu Wykonawczego II-ich Targów Północnych wśród licznych listów zamiejscowych otrzymało w ostatnich dniach szereg konkretnych zgłoszeń, z których ostatecznie, między innymi przyjęte zostały znaczniejsze zamówienia na słoiska: P.K.O.—Sala Nr. 1 w pawilonie głównym, oraz w tymże pawilonie Zakłady Chemiczne „Runo” z Warszawy, Fabryka perfum i kosmetyki „Axela” z Poznania, Maurycy Kartens z Warszawy — materiały budowlane, Fabryka kilimów artystycznych Ogi Lindenbaum z Gli-nin, woj. Krakowskie.

Z firm wileńskich znaczniejsze miejsca zamowały w pawilonie głównym następujące: „Olejarnia Kurlandzka”, Dom Handlowy inż. Kruszkiewicz i S-ka (motory, maszyny do pisania, artykuły techniczne), Dom Handlowy B-icia Trocny (kolosze z Łotwy „Rygawar” i „Continental”, Polskie Przemysł Gumowy (P. P. G. — kalosze, śmiegowce, wyr. gumowe), Dom Handlowy Dineses (art. sportowe i in-

Zaufania służące.

W drodze wywiadów i obserwacji do wiadomości wydziału śledczego P. P. doszło, że na znanego u nas z zamożności obywatela mieskiego i ziemskiego oraz przemysłowca p. Mieczysława Bohdanowicza, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza Nr. 12, planowany jest zuchwały napad rabunkowy.

Dwaj interesanci.

Przed kilku dniami listownie do mieszkańca p. Bohdanowicza przybyli dwaj mężczyźni, lecz zastali nieoczekiwanie jednego z prawdziwych interesantów, co pokrzyżowało im plany.

Chełdził czekać aż momentu kiedy p. Bohdanowicz zostanie sam, lecz ten zażądał wylegitymowania się kim są i w jakiej sprawie przybyli, a ponieważ nieznajomi dawali wykrętne odpowiedzi, polecili im opuścić mieszkanie, co też bandyci, jak niepełni uszy-nili, odkładając walną rozgrywkę do czasu dogodniejszego.

Policja.

Tu jednak wada się uwidomiłono o tej sprawie policja, która dokonała aresztowań głównych aranerów przedsięwzięcia, a dalsze śledztwo ujawniło inne szczegóły, które pozwoliły na zupełne zlikwidowanie tego zbrodnierzego zamierzenia.

W toku śledztwa wydział śledczy odebrał od Plisko pozostałe ze skradzionych 2.800 dolarów tylko 1.100, odnalazł wiele cennych przedmiotów w lombardach i u paserów.

Najcharakterystyczniejsze w tej całej sprawie jest to, że nie przezwyciężając groźnego niebezpieczeństwa p. Bohdanowicza o wszystkim uwidomił policja, która już wtedy odnalazła znaczną kwotę pieniędzy i wiele kosztowności o których kradzieży poszkodowany nie dotąd nie wiedział.

OSOBISTE.

Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski wyjeżdża na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie p. wiceprezes Zenon Mikulski.

MIEJSKA.

Przed zatwierdzeniem nowego budżetu. W dniu 7 lipca pod obrady Wydziału Wojewódzkiego wpłynęli preliminarz budżetowy m. Wilna uchwalony przez Radę Miejską w rok 1930-31. W związku z powyższym w dn. wczorajszym p. wojewoda W. Raczkiewicz odbył w sprawie nowego budżetu drugą konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. J. Rakowskim i radcą Dzieńdziejewiczem szczegółowo zajmującą się z nowym preliminarzem budżetowym.

Powwyższej konferencji z ramienia samorządu wileńskiego brali również udział wiceprezydent miasta W. Czyż i szef sekcji finansowej lawnik Zejmo.

Działalność miejskiego „Ośrodka Zdrowia”. Mieszczacy się przy ul. Wielkiej miejski Ośrodek Zdrowia rozwija się nader pomyślnie. W ciągu ostatniego kwartału na terenie Ośrodka przeprowadzona została grupowa reorganizacja, przyczem prace tej instytucji podzielone zostały na 6 zasadniczych działów a mianowicie: 1) poradnictwo, 2) pielęgniarstwo, 3) choroby zakaźne, 4) sanitar-ny, 5) kontrola produktów spożywczych, 6) propaganda zdrowia.

W tym też kierunku kierownictwo „Ośrodka Zdrowia”, spoczywając w rękach wykwalifikowanego i zdolnego lekarza d-ra Wasilewskiego może poczynić się szeregami pozytywnych rezultatów, gdyż ilość udzielonej pomocy potrzebującej ludności w ciągu ostatniego kwartału bardzo pokalnie wzro-

Nowy park miejski.

Jak już donosiliśmy, Stolica Apostolska zgodziła się na wydzierżawienie pod zarząd miasta Altarij. W związku z tem już w najbliższym czasie między Kurją Metropolitalną w Wilnie, a magistratem, zostanie sfinalizowana umowa, mocą której Altarij przejdzie pod zarząd miasta na przeciąg 35 lat. Po zawarciu umowy magistrat jeszcze w roku bieżącym wezwna jesienią przystąpi do realizacji planu połączenia z Altariją ogrodów: Bernardyńskiego, Żeligowskiego i Cieletnika. W ten sposób zostanie stworzony jeden wielki park miejski.

Dalsze zgłoszenia na II-gie Targi Północne.

Biuro Komitetu Wykonawczego II-ich Targów Północnych wśród licznych listów zamiejscowych otrzymało w ostatnich dniach szereg konkretnych zgłoszeń, z których ostatecznie, między innymi przyjęte zostały znaczniejsze zamówienia na słoiska: P.K.O.—Sala Nr. 1 w pawilonie głównym, oraz w tymże pawilonie Zakłady Chemiczne „Runo” z Warszawy, Fabryka perfum i kosmetyki „Axela” z Poznania, Maurycy Kartens z Warszawy — materiały budowlane, Fabryka kilimów artystycznych Ogi Lindenbaum z Gli-nin, woj. Krakowskie.

Z firm wileńskich znaczniejsze miejsca zamowały w pawilonie głównym następujące: „Olejarnia Kurlandzka”, Dom Handlowy inż. Kruszkiewicz i S-ka (motory, maszyny do pisania, artykuły techniczne), Dom Handlowy B-icia Trocny (kolosze z Łotwy „Rygawar” i „Continental”, Polskie Przemysł Gumowy (P. P. G. — kalosze, śmiegowce, wyr. gumowe), Dom Handlowy Dineses (art. sportowe i in-

Zaufania służące.

W drodze wywiadów i obserwacji do wiadomości wydziału śledczego P. P. doszło, że na znanego u nas z zamożności obywatela mieskiego i ziemskiego oraz przemysłowca p. Mieczysława Bohdanowicza, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza Nr. 12, planowany jest zuchwały napad rabunkowy.

Energiczne zajęcie się tą sprawą kierownika odpowiedzialnej brigady śledczej st. przed. Wasilewskiego doprowadziło do rewelacyjnego odkrycia. Wobec ciągłej nieobecności p. B. w Wilnie całe jego mieszkanie od szeregu lat pozostawiane było pod opieką zaufanej służącej w wieku około 40 lat Heleny Paradowskiej, która, aczkolwiek wzbudzała do siebie nieograniczone zaufanie swego chlebodawcy oraz jego rodziny, jak się okazało, w niemy sposób zdradziła sytuację.

Jej dwaj synowicze i kompani Korzystając bowiem z każdej nadarzającej się okazji i bez skrupułów kradła co się dało, mające do pomocy dwóch dorosłych synów Jana i Antoniego, zamieszkałych przy ul. Sawiejskiej Nr. 13.

Ponieważ apetyty złoczyńców wzmagaly się, przeto do tak inatnego „przedsiębiorstwa” Paradowskiej włączony był współkatorz Tadeusz Rodkiewicz, który z kolei dopuścił do tajemnicy niejakiego Konstantego Romanowskiego vel Fedorowicza vel Mikulowicza z Porubanki.

Ta droga o niewyzerpanych a tak bardzo udoświadczonych bogactwach p. Bohdanowicza dowiedzieli się przyjaciele Romanowskiego: Waław Ciechanowicz, Józef Raksiemowicz oraz Edward Plisko i wszyscy razem pracowali nad uszczupleniem zasobów krezusa wileńskiego.

Przed kilku miesiacami Jan Paradowski słułgnił chlebodawcy swej matki okragłą sumkę 2800 dolarów.

Ponieważ niebardzo wiedział, co z tą kwotą zrobić, zwierzył się z jej posiadania Plisko, który doradził mu pieniądze że w o-bawie przed skompromitowaniem się narazie ukryć. Miejsce się znalazło, a dla pamięci oslonięto je oznaczonym kamieniem.

Oczywiście był to tylko sprytny manewr Plisko, który niebawem, już bez udziału udoświadczonych Paradowskiego, wyjął z ukrycia dolary i począł bawić się szokerem, rozdając nawet szoderką ręką setki dolarów swym przyjacielom.

Nowy plan. Ponieważ leżnej kompanii nie wystarczały dorywcze kradzieże, przeto poezto obmyś-

Dwaj interesanci.

Przed kilku dniami listownie do mieszkańca p. Bohdanowicza przybyli dwaj mężczyźni, lecz zastali nieoczekiwanie jednego z prawdziwych interesantów, co pokrzyżowało im plany.

Chełdził czekać aż momentu kiedy p. Bohdanowicz zostanie sam, lecz ten zażądał wylegitymowania się kim są i w jakiej sprawie przybyli, a ponieważ nieznajomi dawali wykrętne odpowiedzi, polecili im opuścić mieszkanie, co też bandyci, jak niepełni uszy-nili, odkładając walną rozgrywkę do czasu dogodniejszego.

Policja.

Tu jednak wada się uwidomiłono o tej sprawie policja, która dokonała aresztowań głównych aranerów przedsięwzięcia, a dalsze śledztwo ujawniło inne szczegóły, które pozwoliły na zupełne zlikwidowanie tego zbrodnierzego zamierzenia.

W toku śledztwa wydział śledczy odebrał od Plisko pozostałe ze skradzionych 2.800 dolarów tylko 1.100, odnalazł wiele cennych przedmiotów w lombardach i u paserów.

Najcharakterystyczniejsze w tej całej sprawie jest to, że nie przezwyciężając groźnego niebezpieczeństwa p. Bohdanowicza o wszystkim uwidomił policja, która już wtedy odnalazła znaczną kwotę pieniędzy i wiele kosztowności o których kradzieży poszkodowany nie dotąd nie wiedział.

OSOBISTE.

Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski wyjeżdża na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie p. wiceprezes Zenon Mikulski.

MIEJSKA.

Przed zatwierdzeniem nowego budżetu. W dniu 7 lipca pod obrady Wydziału Wojewódzkiego wpłynęli preliminarz budżetowy m. Wilna uchwalony przez Radę Miejską w rok 1930-31. W związku z powyższym w dn. wczorajszym p. wojewoda W. Raczkiewicz odbył w sprawie nowego budżetu drugą konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. J. Rakowskim i radcą Dzieńdziejewiczem szczegółowo zajmującą się z nowym preliminarzem budżetowym.

Powwyższej konferencji z ramienia samorządu wileńskiego brali również udział wiceprezydent miasta W. Czyż i szef sekcji finansowej lawnik Zejmo.

Działalność miejskiego „Ośrodka Zdrowia”. Mieszczacy się przy ul. Wielkiej miejski Ośrodek Zdrowia rozwija się nader pomyślnie. W ciągu ostatniego kwartału na terenie Ośrodka przeprowadzona została grupowa reorganizacja, przyczem prace tej instytucji podzielone zostały na 6 zasadniczych działów a mianowicie: 1) poradnictwo, 2) pielęgniarstwo, 3) choroby zakaźne, 4) sanitar-ny, 5) kontrola produktów spożywczych, 6) propaganda zdrowia.

W tym też kierunku kierownictwo „Ośrodka Zdrowia”, spoczywając w rękach wykwalifikowanego i zdolnego lekarza d-ra Wasilewskiego może poczynić się szeregami pozytywnych rezultatów, gdyż ilość udzielonej pomocy potrzebującej ludności w ciągu ostatniego kwartału bardzo pokalnie wzro-

Nowy park miejski.

Jak już donosiliśmy, Stolica Apostolska zgodziła się na wydzierżawienie pod zarząd miasta Altarij. W związku z tem już w najbliższym czasie między Kurją Metropolitalną w Wilnie, a magistratem, zostanie sfinalizowana umowa, mocą której Altarij przejdzie pod zarząd miasta na przeciąg 35 lat. Po zawarciu umowy magistrat jeszcze w roku bieżącym wezwna jesienią przystąpi do realizacji planu połączenia z Altariją ogrodów: Bernardyńskiego, Żeligowskiego i Cieletnika. W ten sposób zostanie stworzony jeden wielki park miejski.

Dalsze zgłoszenia na II-gie Targi Północne.

Biuro Komitetu Wykonawczego II-ich Targów Północnych wśród licznych listów zamiejscowych otrzymało w ostatnich dniach szereg konkretnych zgłoszeń, z których ostatecznie, między innymi przyjęte zostały znaczniejsze zamówienia na słoiska: P.K.O.—Sala Nr. 1 w pawilonie głównym, oraz w tymże pawilonie Zakłady Chemiczne „Runo” z Warszawy, Fabryka perfum i kosmetyki „Axela” z Poznania, Maurycy Kartens z Warszawy — materiały budowlane, Fabryka kilimów artystycznych Ogi Lindenbaum z Gli-nin, woj. Krakowskie.

Z firm wileńskich znaczniejsze miejsca zamowały w pawilonie głównym następujące: „Olejarnia Kurlandzka”, Dom Handlowy inż. Kruszkiewicz i S-ka (motory, maszyny do pisania, artykuły techniczne), Dom Handlowy B-icia Trocny (kolosze z Łotwy „Rygawar” i „Continental”, Polskie Przemysł Gumowy (P. P. G. — kalosze, śmiegowce, wyr. gumowe), Dom Handlowy Dineses (art. sportowe i in-

Zaufania służące.

W drodze wywiadów i obserwacji do wiadomości wydziału śledczego P. P. doszło, że na znanego u nas z zamożności obywatela mieskiego i ziemskiego oraz przemysłowca p. Mieczysława Bohdanowicza, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza Nr. 12, planowany jest zuchwały napad rabunkowy.

Energiczne zajęcie się tą sprawą kierownika odpowiedzialnej brigady śledczej st. przed. Wasilewskiego doprowadziło do rewelacyjnego odkrycia. Wobec ciągłej nieobecności p. B. w Wilnie całe jego mieszkanie od szeregu lat pozostawiane było pod opieką zaufanej służącej w wieku około 40 lat Heleny Paradowskiej, która, aczkolwiek wzbudzała do siebie nieograniczone zaufanie swego chlebodawcy oraz jego rodziny, jak się okazało, w niemy sposób zdradziła sytuację.

Jej dwaj synowicze i kompani Korzystając bowiem z każdej nadarzającej się okazji i bez skrupułów kradła co się dało, mające do pomocy dwóch dorosłych synów Jana i Antoniego, zamieszkałych przy ul. Sawiejskiej Nr. 13.

Ponieważ apetyty złoczyńców wzmagaly się, przeto do tak inatnego „przedsiębiorstwa” Paradowskiej włączony był współkatorz Tadeusz Rodkiewicz, który z kolei dopuścił do tajemnicy niejakiego Konstantego Romanowskiego vel Fedorowicza vel Mikulowicza z Porubanki.

Ta droga o niewyzerpanych a tak bardzo udoświadczonych bogactwach p. Bohdanowicza dowiedzieli się przyjaciele Romanowskiego: Waław Ciechanowicz, Józef Raksiemowicz oraz Edward Plisko i wszyscy razem pracowali nad uszczupleniem zasobów krezusa wileńskiego.

Przed kilku miesiacami Jan Paradowski słułgnił chlebodawcy swej matki okragłą sumkę 2800 dolarów.

Ponieważ niebardzo wiedział, co z tą kwotą zrobić, zwierzył się z jej posiadania Plisko, który doradził mu pieniądze że w o-bawie przed skompromitowaniem się narazie ukryć. Miejsce się znalazło, a dla pamięci oslonięto je oznaczonym kamieniem.

Oczywiście był to tylko sprytny manewr Plisko, który niebawem, już bez udziału udoświadczonych Paradowskiego, wyjął z ukrycia dolary i począł bawić się szokerem, rozdając nawet szoderką ręką setki dolarów swym przyjacielom.

Nowy plan. Ponieważ leżnej kompanii nie wystarczały dorywcze kradzieże, przeto poezto obmyś-

Dwaj interesanci.

Przed kilku dniami listownie do mieszkańca p. Bohdanowicza przybyli dwaj mężczyźni, lecz zastali nieoczekiwanie jednego z prawdziwych interesantów, co pokrzyżowało im plany.

Chełdził czekać aż momentu kiedy p. Bohdanowicz zostanie sam, lecz ten zażądał wylegitymowania się kim są i w jakiej sprawie przybyli, a ponieważ nieznajomi dawali wykrętne odpowiedzi, polecili im opuścić mieszkanie, co też bandyci, jak niepełni uszy-nili, odkładając walną rozgrywkę do czasu dogodniejszego.

Policja.

Tu jednak wada się uwidomiłono o tej sprawie policja, która dokonała aresztowań głównych aranerów przedsięwzięcia, a dalsze śledztwo ujawniło inne szczegóły, które pozwoliły na zupełne zlikwidowanie tego zbrodnierzego zamierzenia.

W toku śledztwa wydział śledczy odebrał od Plisko pozostałe ze skradzionych 2.800 dolarów tylko 1.100, odnalazł wiele cennych przedmiotów w lombardach i u paserów.

Najcharakterystyczniejsze w tej całej sprawie jest to, że nie przezwyciężając groźnego niebezpieczeństwa p. Bohdanowicza o wszystkim uwidomił policja, która już wtedy odnalazła znaczną kwotę pieniędzy i wiele kosztowności o których kradzieży poszkodowany nie dotąd nie wiedział.

OSOBISTE.

Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski wyjeżdża na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie p. wiceprezes Zenon Mikulski.

MIEJSKA.

Przed zatwierdzeniem nowego budżetu. W dniu 7 lipca pod obrady Wydziału Wojewódzkiego wpłynęli preliminarz budżetowy m. Wilna uchwalony przez Radę Miejską w rok 1930-31. W związku z powyższym w dn. wczorajszym p. wojewoda W. Raczkiewicz odbył w sprawie nowego budżetu drugą konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. J. Rakowskim i radcą Dzieńdziejewiczem szczegółowo zajmującą się z nowym preliminarzem budżetowym.

Powwyższej konferencji z ramienia samorządu wileńskiego brali również udział wiceprezydent miasta W. Czyż i szef sekcji finansowej lawnik Zejmo.

Działalność miejskiego „Ośrodka Zdrowia”. Mieszczacy się przy ul. Wielkiej miejski Ośrodek Zdrowia rozwija się nader pomyślnie. W ciągu ostatniego kwartału na terenie Ośrodka przeprowadzona została grupowa reorganizacja, przyczem prace tej instytucji podzielone zostały na 6 zasadniczych działów a mianowicie: 1) poradnictwo, 2) pielęgniarstwo, 3) choroby zakaźne, 4) sanitar-ny, 5) kontrola produktów spożywczych, 6) propaganda zdrowia.

W tym też kierunku kierownictwo „Ośrodka Zdrowia”, spoczywając w rękach wykwalifikowanego i zdolnego lekarza d-ra Wasilewskiego może poczynić się szeregami pozytywnych rezultatów, gdyż ilość udzielonej pomocy potrzebującej ludności w ciągu ostatniego kwartału bardzo pokalnie wzro-

Mensa Akademicka przestaje być czynna od dnia 10 lipca r. b. do dnia 1 października roku bieżącego.

Ognisko Akademickie nieczynne od dnia 1 lipca do dnia 1 października r. b.

Zapisy do Akademickiej Kolonii w Legaezskach. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. w Wilnie komunikuje, iż na miesiąc lipiec listy zgłoszeń do Kolonii Akademickiej w Legaezskach została zamknięta. Obecnie są wolne miejsca na miesiąc sierpień i wrzesień r. b. Osoby odwiedzające Kolonję w Legaezskach w charakterze gości na czas krótszy muszą zgłaszać się do Stowarzyszenia Bratnia Pomoc (ul. Wielka 24) za dwa dni przed wyjazdem, celem otrzymania karty wstępu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Budżet wileńskiej gminy żydowskiej nie został zatwierdzony. Ministerstwo Wyższ. Relig. i Ośw. Publiczn. odmówiło zatwierdzenia nowego budżetu gminy żydowskiej w Wilnie odbywając go zpowrotem do Urzędu Wojewódzkiego.

Decyzja Ministerstwa Spowodowana została tem, że budżety gmin żydowskich muszą być układane podług pewnego wzoru, który jest obecnie w opracowywaniu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ogólne Zgromadzenie Kom. Wojewódzkiego L. O. P. P. W niedzielę dnia 6 lipca o godz. 12-jej w pol. odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. w lokalu Komitetu przy ul. Mickiewicza 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajanie; 2) Wybory Przewodniczącego Zgromadzenia; 3) Sprawozdanie Zarządu Komitetu Wojew. L. O. P. P. za rok 1929; 4) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej; 5) Dyskusja nad sprawozdaniem; 6) Program działalności i preliminarz budżetowy na rok 1930; 7) Wnioski Komitetów Pow. L.O.P.P.; 8) Wybory: a) uzupełniające do Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) delegatów na ogólne Zgromadzenie L. O. P. P.

Goście mile widziani, wstęp wolny.

Ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Handlarzy

Nowinki radjowe.

„STRASZNY DWÓR” NA FALI RADJOWEJ.

W niedzielę dnia 6 lipca o godzinie 19.50 Polskie Radio nada na wszystkie rozgłośnie...

W roli męczennika wystąpi p. Marjan Pałeczka (bas), role siostrzany i Jadwigi...

„WYPRAWA BYRDA” W POLSKIM RADJO.

W poniedziałek 7.VII o godzinie 22.00 znany prelegent Polskiego Radia i popularyzator...

TRANSMISJA KONCERTU MIĘDZYNARODOWEGO Z BERLINA.

W poniedziałek dnia 7 lipca wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą o godz. 20.30...

NA WILEŃSKIM BRUKU

Samobójstwo urzędnika banku. We czwartek, o godz. 7-ej wiecz. w mieszkaniu...

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego młodego desperata przewiózł w agonii do szpitala...

Przyczyną tragicznego kroku jest rozstrzelany...

Przez otwarte okno w nocy z 2 na 3 b. m. niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania...

Okradzione mieszkanka.

Przez otwarte okno w nocy z 2 na 3 b. m. niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania...

Pastwą złoczyńców stała się bielizna i lornetka w srebrnej oprawie, łącznej wartości 1200 złotych.

W nocy z 2 na 3 b. m. dostali się złodzieje do mieszkania urzędniczki budowlanego...

Zuchwali sprawcy nie bacząc na śpiących domowników, spenetrowali całe mieszkanie...

Uwiadomiony wydział śledczy natychmiast wszczął dochodzenie i ustalił, iż kradzież...

Zuchwałych złodziei i pasera osadzono w więzieniu.

Niefortunni złodzieje rowerowi.

Z pod Nr. 10 przy ul. Archangielskiej skradziono rower pozostawiony tu przez Włodzimierza...

Uwiadomiona policja natychmiast zarządziła posąg za sprawcami, których odszukała...

Na widok zbliżającej się policji złodzieje porzucili rower, sami zaś zdołali zbiec.

W jednym ze złoczyńców policja poznała zawodowego złodzieja, wobec czego ujęcie go jest jedynie kwestią czasu.

Ulotnili się z rowerami.

Do Rubina Szofera (ul. Miłosińska 6) zgłosili się Józef Rozetkiewicz i Jan Disowski...

Od tego czasu, mimo, iż upłynęło 3 dni wypożyczających ślad zaginali.

Poszkodowany Szofer zwrócił o interwencję do policji.

Na czym polega porażenie słoneczne i jak się go ustrzec?

Tegoroczne upały, mające wedle zapowiedzi meteorologicznych trwać przez długi jeszcze czas...

Zewnętrzni oznaki porażenia słonecznego, oddziaływającego zrazu tylko lokalnie, są oparzenia skóry...

Podane wyżej przyczyny uderu słonecznego nasuwają niemożliwe same przez się drogi ustrzeżenia...

się na dłuższy odpoczynek w miejscu niedostatecznie ocienionem, wogóle możliwe unikać...

Szkodliwość przesadnej wiary w udrażniający wpływ promieni słonecznych doprowadziła...

Czas byłoby też wreszcie zreformować ubranie mężczyzn podczas lata. Kobiety pod tym względem już się wycmupowały...

Higiena odżywiania się odgrywa również decydującą rolę w zapobieganiu skutkom długiej insulacji...

czku — byle nie lodowało zimna — częste obmywanie twarzy i ciała wodą...

necznych — oto jedyny sposób uniknięcia porażenia, które aczkolwiek niezawsze śmiertelne...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogromy trwają.

BERLIN, 4.VII. (Pat). Urządzone przez niemieckich nacjonalistów w miastach nadreńskich pogromy...

Wielu Niemców, którzy aczkolwiek niezawsze śmiertelnie, prowadzi jednak do bardzo poważnych zaburzeń...

W obawie przed dalszym pogromem.

BERLIN, 4.VII. (Pat). Z Magonii donoszą, że w obawie przed dalszymi pogromami...

tego ruchu dr. Roth oraz jego żona popchnęli samobójstwo, zrażając ciałkami.

Katastrofa samochodowa

2 osoby zabite, 4 ciężko ranne.

KATOWICE, 4.VII. (Pat). Onegdaj na szosie pomiędzy Słonowicami i Rudnikami na Śląsku Opolskim...

ceń w Opolu p. Worecha, wjechało całym pędem do przydrożnego rowu...

Smith w San Francisco.

SAN FRANCISCO, 4.VII. (Pat). Kingsford Smith wyładował tu na samolocie „Krzyż

Poludnia”, kończąc w ten sposób lot powrotny zokoła świata.

Gwałtowna burza.

SALONKI, 4.VII. (Pat). Wczoraj nagle w mieście i okolicy przeszła niezmierznie gwałtowna burza...

i zniszczone. Woda zerwała trzy mosty. Dwie osoby zginęły...

Silne lotnictwo to potęgą Państwa

Kino Miejskie. SALA MIEJSKA. 5. Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS”

„HELIOS” Wileńskie 38. Dziś! 1) Sensacja sezonu Uwaga! 2) Rewja „Morskiego Oka”

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. Dziś! Wielka krecacja śpiewno dźwiękowa p.t.

KINO-TEATR Światowid. Szampański film z pogodnych dni dawnego Wiednia

Polskie Kino WANDA. Wielka 30. Tel. 14-81. Dziś! Najpiękniejszy film sezonu...

Kino Kolejowe OGNISKO. (ebok dworca kolejowy). Dziś i dni następnego! Wielki arcyekawowy film...

KINO-TEATR SPORT. Wielka 36. Dziś! Dramat w 12 akt. Przygoda w nocnym expresie

„UPIORY” HARRY PEEL. Sensacyjny dramat w 2-ech serjach, 12 aktach. Nad program: „BOBUŚ STRAŻAKIEM”

od godz. 4 1/2 do 7-ej ceny miejsce zniżone: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. ANIOŁ NA BAGNISKU

Wielka krecacja śpiewno dźwiękowa p.t. ZAKŁĘTA RZĘKA Betty Compson i ulubieniec publiczności Ryszard Bartheimes.

Wiedeń, miasto moich marzeń. Przemienie przygody młodego rotmistrza, uduchowca...

Dziś! Najpiękniejszy film sezonu, osnuty na tle słynnego dzieła Al. Jolsona ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN

Dziś i dni następnego! Wielki arcyekawowy film, cieszący się kolosalnym powodzeniem

Dziś! Dramat w 12 akt. Przygoda w nocnym expresie w roli głównej Harry Peel, Dary Holm i Lissy Arna.

SMAKOSZE PIWA! UWAGA! Jest do nabycia wszędzie niebywale jeszcze na kresach ŚWIATOWEJ SŁAWY PIWO ŻYWIECKIE

Ogłoszenie. Zarząd Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie podaje do wiadomości...

SZCZOTKI I PEDZLE. Najwygodniej kupić tylko w firmie B. SYMONOWICZ

Pożyczki. Akuszerka Maria Brzezina. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

KAWIARNIA „Królewianka”. ul. Królewska 9. Wydać śniadania, obiady i kolacje

KURJER WILEŃSKI. Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ”

S. S. VAN DINE. 42)

Sprawa „biskupa”.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

— Ale Vance nie poruszył się z miejsca. — Wiesz, Markham — rzekł — uważam że przedewszystkiem powinniśmy iść do tej biednej Drukkerowej...

— ciskał kłamkę. Pokój był pusty. Na stole paliło się w dalszym ciągu nocne światło, a stan łóżka wskazywał, że w nim nie spano. Vance cofnął się bez słowa do hallu...

— Odwrócił się impulsywnie i wszedł do salonu. Menzlowa siedziała w pozycji trwałego oczekiwania tam, gdzieśmy ją zostawili. Vance zbliżył się do niej i rzekł łagodnym głosem...

— głoś był pani... i... pani nigdy wczorajem nie chodziła do pokoju syna. — Jakiś mógł słyszeć tak wyraźnie, przy zamkniętych drzwiach?